Zarskiego X. Piotra: Pacan na pochwa-
tę wysokich i spaniałych cnót Ste-
fana z Pilca Koryciňskiego r. 1648.

w Krak. w dr. Marcina Filipowskiego.

P Æ A N

Ná pochwałę wyſokich y ſpaniałych Cnot.

Wielmożnego Jego Mośći

P. STEPHANA Z PILCE KORYCINSKIEGO.

Stolniká Woiewodźtwá Krákowskiego, Oświećimſkiego Wolbrąmſkiego Iodłowſkiego Stároſti. napiſany

Przez

X. PIOTRA z Żaru Żárſkiego. Nauk wyzwolonych Miſtrza y Filozofiey Doktora. Dziekana Lelowſkiego. Plebana Rokickiego. w Roku od Narodzenia Panſkiego. 1648.

W KRAKOWIE,

w Druknrni Marcina Filipowskiego.

Ná Stárożytny Kleynot Przesławnego Domu Ich MM. Panow KORYCINSKICH.



Jáko wleśie, Toporem gdy kto śilnie włádá,
Niemáła wielkość drzewá rożnego vpada:
Ták od rąk tych, ktorzy ten Kleynot Domu ſwego
Noſzą, cyęſtokroć roty Pogáńſtwá grubego,
Vpadáły. Skąd dźielnych KORYCINSKICH ſławá.
Záwſze kwitnąć w Oyczyźnie, nigdy nie vſtawa.

W I

WIELMOZNEMV
IEGO MOSCI
P. STEPHANOWI
Z PILCE
KORYCINSKIEMV.

Stolnikowi Woiewodztwá Krákowskiego. Oświęćimskiemu. Wolbrąmskiemu y Iodłowskiemu Stárośćie.

Ná Nieznanowicach, Charsnicy, y Lasochowie &c. &c. Pánu Dźiedzicznemu.

Przy dobrym zdrowiu / pożadánych y fortunnych poćiech. Autor vprzeymie winszuie.

Bawiać mi sie snadź potrzebá, Wielmożny á mnie wielcc Mościwy Pánie, żebym gdy tę máluśieńka wysokich Cnot Twoich pochwałę, w Dom przeżacny Wm. Mego Mćiwego Páná przynoszę: nie padł na taka przymowkę, iáko niegdy ieunego Mędrcá Spártáńskiego od Antálcydy potkáłá. Ktory gdy vsłyszał, ze ow szerokimi słowy Herkulesa, dźiełá iego wspominiac, wychwalał. rzekł: Ná co tego chwalisz, ktorego nikt nie gáni? Tož y mnie podobno kto zádáć, y zaproźna rzecz mogłby poczytáć: iz ia znamienite sprawy y zasługi przećiwko Oyczyźnie Wm Mego Nićiwego Páná przypominam, ktore wszytkiey Koronie wiádome, iednostáyne od wszytkich máia zálecenie. Iż to iednák właśny Vrzad tych iest, ktorzy naukam swoie sercá poświęćili,

ćili, áby oni piorem y vſty Heroiczne dźiełá Mężow zacnych, Oyczyźnie záſłużonych zdobili: ia między niemi namnieyſzy, poważyłem ſię ten lubo po proſtu nápiſány Paean, ná ozdobę zacnośći Osoby Páńſkiey Wm. Mego Mćiwego Páná wyſtáwić. Częśćia dla tego; ábym vprzeymey chęći moiey, y życzliwośći przećiwko przezacnemu Domowi Wm. Mego Mćiwego Páná, tym krotkim Panegirem, y nowey godnośći przy nowo záczętym roku, powinſzowániem oświadczył. Częśćia przeto; ábym inſzych, ktorzy to czytáć będą, do náśládowánia podobnych ſpraw, y dźieł chwalebnych, ná pomoc y podporę Rzeczypoſpolitey, excytował y pobudźił. Godneć w prawdźie ſą ſpániáłe dźiełá y známienite Cnoty Wm. Mego Mćiwego Páná żeby ie nie lichych kilká kart, ále znáczne y okazáłe Xięgi vczonych Dźieiopiſow ſławiły. Ale ia trzymam o ludzkośći Wm. Mego Mćiwego Páná, iż y tą podłą moią Muzą, nieraczyſz pogárdźić. Lecz wdźięcznie odemnie Vbogiego Bogomodlce ſwego onę przyiawſzy; iáko święt[ey] pámięći Rodźićiel przeżacny Wm. Mego Mćiwego Páná Domek náſz vbogi w Miłośćiwey łáſce ſwoicy chował, ták y Wm. Moy Mćiwy Pan przećiwko mnie łáſkáwym y dobroczynnym ſtáwić ſię raczyſz. Oco ia vniżenie proſząc zoſtawam,

Wm. Mego Mćiwego Páná y Dobr. dźieiá

Vniżony ſługá

X. PIOTR ZARSKI.

P Æ A N.

SŁawo wymowna, ktorey tyśiąc brzmiących
Vſt, y ięzykow wieśći roznoſzących,
Y tyle oczu Naturá przydáłá:
Nád to łotnemi ſkrzydłámi odźiáłá.
Bądź ćię trzymáią owe świátá kráie,
Skąd zá Iutrzenką weſoły dźień wſtáie,
Bądź ſię tám báwiſz; gdźie co świećił iáśnie,
Ogniſti Phæbus z promieniámi gáśnie.
Bądź náoſtátek Bohátyrſkie ſpráwy,
Y mężow mądrych przyſtoyne żábáwy.
Swiátu głośiſz tám: ſkąd Auſtri łágodne
Wieiąc, obłoki pobudzáią wodne.
Spuść ſię ná chwałę zktoreykolwiek ſtrony,
W náſze Sármátckie pułnocne Tryony.
A dźielne ſpráwy wſpominâiąc cnego
STEPHANA z Pilce ſław KORICINSKIEGO:
A przytym zemną ſpołiego zacnośći
Powinſzuy nowey weſoło godnośći.
Záſłużyły to Twe piękne przymioty
Ktorych nie rodzą tylko ſáme cnoty
Aby ie zacny STEPHANIE głośiłá
Krzykliwa ſławá, y chwałą zdobiłá.

Anie

A nie tylko to záſłużyły ſobie
Ze Pánagiry Twey Páńſkiey Oſobie
Ci ſpiewáć będą, y vczone Ody
Ktorzy Aonſkiey co ſkuśili wody
Ale tez ſą Twe dlą ſłuſzney odpłáty,
Godne zaſługi, godnośći bogátey.
Coś iednák włáſną dźielnośćią zárobił
Ze ćię Honorem przyſtoynym ozdobił
WLADYSLAW IV. Pan Niezwyćiężony
Monárchá Polſkiey y Szwedzkiey Korony.
Gdy Woiewodztwá w przod ćię Krákowſkiego
Stolnikiem obrał: potym Wolbramſkiego
Stároſtwá władzy Twoiey podał rządy,
Y Oświećimſkie teraz zleca Sądy.
Y więtſze nád to nagrody gotuie
Do ktorych Cnotá ſpoſobny toruie
Gośćiniec Tobie. Kto bowiem doſtoynie
(Choćby mu Hyblá ſłodkość mowy hoynie
Spiącemu wlałá) Twoie żacne ſpráwy
Y známienite w Twym żyćiu zábáwy
Wysłowi mową? Ciebie z dźiećinſkiego
Wieku przyięłá zá kochánká ſwego.
Pállás z Muzámi. y z krynice oney
W Sármáckim zdawná kráiu wyſtáwioney.
Z ktorey mądrośći zdroie nieprzebráne
Y cnoty płyną niewypowiedźiáne.

Wprzod

W przod nàpawáłà, w pieknym Helikonie
Wieńcem nauki Twoie żdobiąc ſkronie.
Potym w Auzonſkie prowádźiwſzy krȧie.
Vſtroiłá ćię w ſliczne obyczáie
Gdźieś y Nȧuką myśl ſwą polerował,
Y przyiaźn ſobie z mądremi gotował.
Ztȧmtąd zȧś Nȧuk pełen y mądrośri
Powroćiłeś ſię do Oyczyſtych włośći
Rożnym ſpoſobem zȧmyśláiąc o tym
Iákbyś rȧtunek nioſł Oyczyźnie potym.
Więc towȧrzyſząc z panięty wielkimi
Powźiąłeś wielkie towȧrzyſtwo znimi.
Zȧczym Bog zdȧrził; żeś z Domu znȧcznego
Otrzymał łożȧ Towȧrzyſzȧ Twego.
Gdyś ſławey wielkiey, y cnot y vrody,
Wźiął Łęczyckiego Corę Woiewody,
Ze krwie Gembickich. Tȧ Oblubienicȧ,
Przezacnych Stryiow zacna Synowicȧ.
Z ktorych Piotr wielce poważney zacnośći
Wielkim Biſkupem ieſt Krȧkowſkich włośći.
Xiażę Siewierſkie, y Senator przedni
Drugi zȧś z tegoſz ſczepu nie poślední.
Andrzey Biſkupem Łuckim, y dźielnośćią
Y znȧmienitą ſpȧniáły ludzkośćią.
Trzeći zȧś Krzysztof ieſt Krȧyczy Koronny
A po nich w náſzym Tryonie kwiȧt wonny

Ieſt

Ieſt IAN GEMBICKI, cny Proboſzcz Miechowſki
Wielki Sekretarz, y dźiekan Krâkowſki.
Slàchetne Duſze! boday tàkich śilá,
Oyczyżnà náſzà potomnie rodźiłá.
A te záś boday nieśmiertelnie żyły
A ſwą iáſnośćią dlugo nas ćieſzyły.
Kto też záś oko ná Twoy Dom obroći
Y nàzad zacnych do Dźiádow ſię wroći
Ten KORYCINSKICH ſtârożytnych śiłà
Policzy, ktorych ſłáwá tym vczćiłà,
Ze zàwſze byli Obroncami ſtàrey
Swiętey, powſzechney, Kátolickiey wiáry.
Y nie tàk z ſwoich Herbow ſię ſczyćili,
Iż ſię z przeſławney Krwie przodkow rodźili.
Iàko, że byli Synàmi świętego
Pràwowiernemi Kośćiołà Rzymſkiego.
Miáłà tá wielka Fâmilia y te
Ktorzy Pohâńcow ſproſnych trupy zbite
Oſtrym Toporem, nà woynie liczyli
Y wpoſoce ich kopytá moczyli
Swoich pocztowych. Stąd ſławni Poſłowie
Do cudzych kràiow. Stąd Sematorowie
Wſtawáli godni. Owá przyzna káżdy.
Ze ten Dom w wielkiey ſławie kwitnął zàwzdy.
A iż pominę inſzych przodkow Twego
Cny KORYCINSKI Domu prześwietnego.

Samego

Sámego tylko Rodźicá zásługi
Godne pochwały y pámięći długiey,
Niektore wspomnię. MIKOŁAY miał swoie
Imię, mąż práwie zrodzony do zbroie.
W nim iásny, iescze zpierwszych lat młodośći,
Pokázował się znák przyszłey dźielnośći.
Bowiem przed láty rzeczy biegłość byłá,
Ktora go wielce ná on czás zdobiłá,
O czym chćiał mowić, płynęłá rzecz snádnie,
We wszytkim sobie poczynał vkłádnie.
Ktory swoy dowćip, wielce známienity,
Dał náusługę Rzeczypospolity.
Gdźie iákąkolwiek spráwę mu zlecono
Záwsze dźielnośći, iego doświadczono
Potym gdy Tyran Páństw nie násycony,
Osman Turecki Cár, z Azyiskiey strony
Z nie przeliczonym woyskiem od Stámbola,
Przyćiągnał strászny pod Choćimskie pola.
Niemały wywiodł lud kwoli Krolowi
W potrzebę przećiw Nieprzyiaćielowi
W ktorey ku boiom miał kilka set koni
Przygotowánych wsłuszney ktemu broni,
Tam iako sobie Rycerskie poczynał,
Iak Przodkow swoich cnot nie zapominał.
Iak áni zdrowia áni maiętnośći
Ważył, dla miley Oyczyzny cáłośći

lawnie to wſzytkie wieki będą potym
Swiadczyły poki świat promieniem złotym,
Oświecać Tytan złotogrzywy będźie
Y dni źa nocą popłyną wſwym rzędźie
On na Seymiki, y nawalne ziazdy,
Z koſtem, niemałym rad ſię ſtawił zawżdy.
Gdźie z zwykłey przećiw Oyczyźnie miłośći:
Obmyślał: co iey ſłużyło całośći.
Ten y Krakowſkie Lycæum przeſławne,
Wſzytkim naukom mieyſce ſtarodawne,
Wſparł radą ſwoią: gdy iego zwątlona
Ku vpadku ſię nachylała ſtrona.
Ktore życzliwe kſobie iego chęći,
Akademia ma w wieczney Pamięći.
Owa to Mąż był we wſzytkim doſtoyny,
Tak gdy pokoy trwał, iak y pod czas woyny.
Godźien zwyroku ſamey myśli wieczney,
Swiatłośći długo zażywać ſłoneczney.
Iego przykładem pieknie poſtępuieſz,
Y dźieł Rodźica ſwego naśladuieſz,
O Kaſztelana niegdy Sądeckiego
Także Staroſty Synu Oycowſkiego.
Zacny STEPHANIEj Ciebie z Helikonu
Boginie będą wyſławiać do ſkonu
Komu álbowiem áffekt znàkomity
Twoy tàyny przećiw Rzeczypoſpolity

Ktorey

Ktorey rádą ſwą wiernie vſługuieſz,
   Kosztow y zdrowia dla niey nie żáłuieſz.
Swiádkiem publiczne ſą ziázdy, y owe
   Swiádkiem poſelſtwá ná Seym powiátowe.
W ktorych, iáko ſię y mądrze y godnie
   Stáwiaſz wſzyſcy to przyznawáią zgodnie
Przyiaćielli ćię wezwie ku potrzebie
   Chetnego ſobie záwſze dozna Ciebie.
Tobie poiednáć rozrożnione ſtrony,
   Tobie vznawáć, kto ieſt vkrzywdzony.
Potym obmyśláć; iákby záiątrzone
   Sercá záś były miłośćią ſpoione.
Kto ludźkość Twoię, z przyſtoyną powagą,
   Y z ſpráwiedliwą inſze Cnoty wagą,
Piorem opiſze? weſpoł y Twoiego
   Inſzych pokrewnych Domu przezacnego.
Szczęśliwie tedy, gdźie prowádźi Cnotá,
   W Oświęćimſkiego Zamku wieżdźay wrotá.
Społ z Petronellą przeſławną Mátroną
   Małżonką godnie Twą nie wyſłowioną.
Niechay was, dawcá wſzech dobr błogoſłáwi,
   Niech ſzczęśliwośći pomyślney nábawi,
Niech w ſáſce ſwoiey wolne troſki latá
   Da przeżyć w ſławie y wadze v świátá
Tákie vprzeyme dobr powinſzowánie
   Zącny Stolniku Krákowſki STEPHANIE

Z bło-

Z Blogosławieństwem ia Kapłan vbogi
Niosę za świetne Twoie Pańskie progi
A Ty ie w Dom swoy przyiąwszy wesoło
Łaskawe zawsze rácz pokazać czoło.